



Uroczystości na Górze Polanowskiej

## Apostoł w pustelni

tekst

**KS. DARIUSZ JAŚLARZ**

redaktor wydania

**P**o Bożym Ciele pustki w kościele – mówi przysłowie. Jak zwykle mądrość naszych babć i dziadków jest nie do podważenia. Wielkie akcje liturgiczne związane z uroczystościami i świętami mamy za sobą. Powoli dobiega końca nabożeństwo czerwcowe, a lipcowego i sierpniowego nikt jeszcze nie wymyślił. Co prawda, sierpień w polskiej tradycji proponuje wiele przeżyć związanych z kultem Matki Bożej, ale do tego miesiąca jest jeszcze daleko. Czy więc katolik na czas wakacji skazany jest na duchową nudę, a swój podziw wobec Boga może wyrażać tylko wylegując się na plaży? Komu zależy na więzi ze Stwórcą i pogłębieniu swojej wiary znajdzie coś dla siebie wśród propozycji, jakie przygotowały na czas wakacji stowarzyszenia, ruchy i grupy działające w naszej diecezji. Kto lubi ruch, niech rusza na pielgrzymki, kto chce pochylić się nad słowem Bożym, niech weźmie udział w rekolekcjach w różnych ciekawych i pięknych miejscach naszej ziemi. Julia Markowska na stronie III opracowała zestawienie propozycji wakacji z Bogiem. Warto tam zajrzeć, a potem zdecydować. A ja przedwakacyjnie zapraszam do lektury wszystkich tekstów, które przygotowaliśmy w tym numerze.



KAROLINA PAWŁOWSKA

Po 11 latach od poświęcenia kamienia węgielnego przez Jana Pawła II, **kaplica i ołtarz na szczycie Góry Polanowskiej zostały uroczyste poświęcone.** Do franciszkańskiej pustelni zostały także przekazane relikwie św. Ottona z Bambergu.

**W** uroczystej procesji z relikwiami św. Ottona ulicami Polanowa, miasta, które świętuje swoje 700-lecie, szli biskupi, goście z partnerskich miast w Niemczech i USA, delegacje z całego Pomorza, samorządowcy i wielu mieszkańców gminy. Nie zabrakło także rycerzy z Koszalina, Połczyna i Świdwina. Prawie 900 lat temu biskup Bambergu przemierzał tereny Po-

morza, zakładał kościoły i chrcił tutejszych mieszkańców. Dwie wyprawy misyjne, które przeprowadził na tych terenach nadały mu miano „Apostoła Pomorza”. Dzisiaj patronuje także archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

Relikwie świętego arcybiskupa Bambergu dr Ludwik Schick przekazał naszej diecezji już w ubiegłym roku. Teraz wspólnie z naszymi pasterzami i budowniczym pustelni o. Januszem Jędrzykiem umieścił je w ołtarzu kaplicy i uczestniczył w jej uroczystym poświęceniu.

Uroczystościom poświęcenia kaplicy Matki Boskiej Bramy Niebios przewodniczył bp Edward Dajczak.

– Takie miejsca, jak ta pustelnia na Górze Polanowskiej, dzisiejszemu człowiekowi bardzo pomagają. Cisza jest ważna, bo pozwala wejść w głąb siebie i porozmawiać z Bogiem – mówił. – Potrzebne są miejsca modlitwy, gdzie słowo „Bóg” nie jest pojęciem, a imieniem – dodał bp Dajczak.

**Bp Edward Dajczak i abp Ludwik Schlick złożyli relikwie biskupa Bambergu w ołtarzu franciszkańskiej pustelni**

W wygłoszonej homilii abp Schick nawoływał do brania wzoru ze św. Ottona, który budował na fundamencie Ewangelii. – My, chrześcijanie, musimy być odważni i przekonujący, całym sobą głosić Jezusa Chrystusa i dla niego zdobywać innych, jak to czynił św. Otton, który niezmordowa-

nie, świadomie i z przekonaniem głosił Chrystusa – mówił hierarcha. Dodał również, że Europa to coś więcej niż wspólny rynek, gospodarka i finanse. – Budowanie naszej przyszłości, świata sprawiedliwości i pokoju, możliwe jest w obrębie zjednoczonej Europy. Europa jednak nie może być tylko Europą wspólnego rynku, finansów, dóbr i gospodarki. Nasze zjednoczenie w Europie musi mieć swój fundament na Ewangelii i zmierzać ku królestwu Bożemu.

Na zakończenie świętowania na Górze Polanowskiej abp Ludwik Schick odebrał od władz Polanowa tytuł honorowego obywatela miasta.

**Karolina Pawłowska**

## A pocztmistrz jechał drezyną

Każdy sposób dostarczenia przesyłki był dodatkową atrakcją dla nadawców i odbiorców



ARCHIWUM PROMOCJI UMIG KARLINO

**KARLINO.** Przez jeden dzień w Karlinie można było wysłać nietypową kartkę pocztową w równie nietypowy sposób. W ramach V Bałtyckiego Festiwalu Znaczków, który trwał w mieście od 10 do 15 czerwca, przygotowano trzy wzory kartek pocztowych oraz specjalne okolicznościowe datowniki. Przez całą sobotę dostarczały je poczty: kajakowa, rowerowa i drezynowa. Kajakarze spłynęli z Nosowa do Karlina, rowerzyści pojechali do Kowańca i Lubicho-

wa, zaś kartki na drezynie podróżowały z Wrzosowa. Jak przystało na festiwal, powstało także wiele wydawnictw pocztowo-filatelistycznych oraz wydano znaczek personalizowany z herbem miasta, które w tym roku obchodzi swoje 625. urodziny. W Karlińskim Ośrodku Kultury można także obejrzeć wystawę przygotowaną przez Zarząd Okręgu Polskiego Związku Filatelistów w Koszalinie, gminę Karlino i oddział rejonowy Centrum Sieci Pocztowej Koszalin.

## Pamiętają ks. Twardowskiego

**CHWIRAM.** Delegacja uczniów gimnazjum im. ks. Jana Twardowskiego w Chwiramie po raz pierwszy pojechała do Warszawy na cykliczne spotkanie placówek oświatowych z całej Polski, których patronem jest zmarły przed czterema laty poeta. Chwiramscy gimnazjaliści wczesnym rankiem zwiedzali stolicę, a w południe uczestniczyli we Mszy św. w kościele sióstr wizytek sprawowanej w intencji ks. Twardowskiego. Podczas uroczystości uczniowie mieli możliwość spotka-

nia z Anną Seniuk, która czytała wiersze „Księdza od biedronek”. Z powodu remontu niemożliwe było udanie się do Świątyni Opatrzności Bożej, gdzie znajduje się grób ks. Twardowskiego, dlatego też delegacja uczniów złożyła wiązanek kwiatów przy tablicy upamiętniającej patrona szkoły w kościele sióstr wizytek. Wyjazd odbył się w ramach projektu „Szkoła Środowiskiem Rozwoju Uczniów” współfinansowanego z pieniędzy Europejskiego Funduszu Społecznego.



ARCHIWUM SZKOŁY

Wśród sztandarów szkół noszących imię ks. Twardowskiego obecny był także sztandar chwiramskiego gimnazjum

## Zaproszenie

**SEMINARIUM DUCHOWNE.** Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie zaprasza na dzień skupienia dla członków Rodziny Przyjaciół Seminarium Koszalińskiego, który odbędzie się 26 i 27 czerwca 2010 roku. Rozpocznie się

w sobotę o godz. 12.30, a zakończy w niedzielę ok. godz. 13.00. Chęć uczestniczenia w dniu skupienia należy zgłosić telefonicznie: 94 345 90 20 lub pocztą elektroniczną: RPSK@op.pl.



## Nowocześnie w sanktuarium

**SKRZATUSZ.** Rusza budowa domu rekolekcyjnego i gościńca dla pielgrzymów przy diecezjalnym sanktuarium pw. Matki Boskiej Bolesnej - Pani Skrzatuskiej. Stopniowo prowadzone prace będą także przywracać dawny blask jednemu z najstarszych kościołów

katolickich naszej diecezji. Wokół planowane jest nowe zagospodarowanie terenu: droga krzyżowa, ozdobna roślinność, kaplice. Z czasem odnowiona zostanie również elewacja świątyni. Nad całością prac czuwać będzie ks. Tomasz Jaskółka.



ARCHIWUM PROMOCJI UMIG KARLINO

Wkrótce przyciągające tłumy pielgrzymów skrzatuskie sanktuarium zyska nową bazę noclegową

## Rocznica po łacinie

**KOSZALIN.** Już od dwóch lat mieszkańcy Koszalina mogą uczestniczyć w Eucharystii w nadzwyczajnej formie rytu. Miłośnicy Mszy trydenckiej spotykają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 14 w kościele pomocniczym pw. św. Józefa Oblubieńca NMP (obok katedry) na jedynej tak odprawianej Mszy w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej. Sprawuje ją o. Krzysztof Szachta OFMConv. Z okazji małej rocznicy odprawiona została Eucharystia, a grupa wiernych podziękowała bp. Edwardowi Dajczakowi za umożliwienie powrotu rytu trydenckiego do Koszalina. Biskup otrzymał w darze specjalnie na tę okazję wykonany album, dokumentujący ostatnie dwa lata obecności Mszy po łacinie



KAROLINA PAWŁOWSKA

Msza św. w rycie trydenckim sprawowana była tyłem do wiernych

**GOŚĆ** KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

koszalin@gosciemiedziny.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin  
ul. Stoczniewców 11-13

TELEFON (94) 341 03 14

REDAGUJĄ: ks. Dariusz Jaślarz

- dyrektor oddziału,  
Julia Markowska, Karolina Pawłowska



## Propozycje na lato

## Boże wakacje

Wielu proboszczów mówi o zjawisku „wakacji bez Pana Boga”. Urlopy i zamknięte szkoły powodują, że zapominamy o Mszy świętej i swoim duchowym życiu, zostawiając to na wrzesień. **Na szczęście ten czas można wykorzystać zupełnie inaczej.**

Na pewno pomogą w tym pielgrzymki, oazy, rekolekcje czy też kolonie organizowane przez instytucje związane z Ko-

ściołem. Dzisiaj przedstawiamy niektóre z nich.



Nadal najpopularniejszą formą spędzania wakacyjnego czasu z Panem Bogiem są pielgrzymki. Tradycyjnie już głównym celem pielgrzymowania będzie Jasna Góra. Jednak po raz pierwszy niektórzy pątnicy wyruszą ku Matce Bożej na rowerach. Nie do przecenienia jest też formacja podczas oaz organizowanych przez Ruch Światło-Życie. Co ciekawe, jest to propozycja nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale także dla całych rodzin. Coraz popularniejsze staje się też dzielenie się swoją wiarą. Spora grupa młodzieży i dorosłych wyruszy podczas wakacji, by dzielić się podczas Przystanku Jezus i nadmorskiej ewangelizacji.

Julia Markowska

JULIA MARKOWSKA

## Wypoczynek z modlitwą

## Pielgrzymki

## Piesza pielgrzymka na Jasną Górę

Chętni mogą się zgłaszać do księży przewodników ze swojego regionu bądź bezpośrednio do ks. Antoniego Tofila, kierownika pielgrzymki, e-mail: atofil@poczta.onet.pl

## ■ GRUPA I

Ks. Andrzej Popiołek, parafia pw. Ducha Świętego – Koszalin; dekanaty: Koszalin, Darłowo, Mieleno. Grupa wyrusza z Koszalina **28 lipca**.

## ■ GRUPA II

Ks. Arkadiusz Oslisłok, parafia pw. św. Wojciecha – Kołobrzeg; dekanaty: Kołobrzeg, Białogard, Gościno. Grupa wyrusza z Kołobrzegu **28 lipca**.

## ■ GRUPA III

Przewodnik nieustalony; dekanaty: Drawsko Pom., Świdwin, Połczyn-Zdrój. Grupa wyrusza z Połczyna **30 lipca**.

## ■ GRUPA IV

Ks. Jerzy Dalak, parafia pw. MB Różańcowej – Parsecko; dekanaty: Czarne, Miastko, Szczecinek. Grupa wyrusza z Miastka **28 lipca**.

## ■ GRUPA V

Ks. Piotr Świątkowski, parafia pw. św. Józefa – Słupsk; dekanaty: Słupsk Wschód, Słupsk Zachód. Grupa wyrusza ze Skrzatusza **1 sierpnia**.

## ■ GRUPA VI

Ks. Marcin Kościński, parafia pw. Najświętszego Zbawiciela – Ustka; dekanaty: Sławno, Polanów, Bobolice, Barwice i Ustka. Grupa wyrusza z Ustki **26 lipca**.

## ■ GRUPA VII

Ks. Przemysław Gracek, parafia pw. Miłosierdzia Bożego – Piła; dekanaty: Jastrowie, Piła. Grupa wyrusza ze Skrzatusza **1 sierpnia**.

## ■ GRUPA VIII

Ks. Wiesław Węgrzyn MS, parafia pw. św. Jana Chrzyciela – Trzcianka; dekanaty: Mirosławiec, Trzcianka, Wałcz. Grupa wyrusza z Krzyża Wlkp. **30 lipca**.

## ■ GRUPA ŻŁOTA

Osoby, które nie będą mogły uczestniczyć w pieszej pielgrzymce ze względu na zły stan zdrowia, sędziwy wiek lub z jakichkolwiek innych przyczyn (np. brak urlopu), mogą uczestniczyć w duchowym pielgrzymowaniu na Jasną Górę. Pielgrzym Grupy Żłotej powinien odmówić raz dziennie jedną tajemnicę Różańca i jeśli to możliwe uczestniczyć we Mszy św. w intencji tych, którzy podążają pielgrzymim szlakiem.

## Pielgrzymka Miłosierdzia do Myśliborza

Trasę liczącą 225 km pątnicy będą pokonywać **od 16 do 25 sierpnia**. Koordynatorem pielgrzymki jest ks. Łukasz Gąsiorowski, tel. 606 605 694, e-mail: luk.gas@gmail.com.

rowski, tel. 606 605 694, e-mail: luk.gas@gmail.com.

## I Rowerowa Pielgrzymka na Jasną Górę

Trwać będzie **od 12 do 18 lipca**. – Pragniemy w duchu pielgrzymkowym przeżywać wspólnie chwile, zmierzając na dwóch kółkach do Czarnej Madonny na Jasnej Górze. Podczas pielgrzymki będziemy uczestniczyć w konferencjach, modlitwie, Eucharystii oraz w spotkaniach z ciekawymi osobami. Jedną z takich osób będzie ojciec Jan Góra, który powita nas na polach lednickich i poprowadzi nabożeństwo „Smak wiary” – mówi jej organizator ks. Tomasz Roda tel. 796 190 830

## Rekolekcje

## ■ I turnus 2–10.07.2010

Temat rekolekcji: „Otwarcie serca na dary Ducha Świętego”.

## ■ II turnus 12–18.07.2010

Temat rekolekcji: „Jak ustrzec się przed działaniem złego ducha”. Miejsce: Role (okolice Lipia – województwo zachodniopomorskie, gmina Rąbino)

Rekolekcje prowadzą ks. Antoni Zieliński i siostry ze Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej.

Zgłoszenia przyjmuje s. Małgorzata Cynowska, tel. 503 646 598, e-mail: cynom@o2.pl.

## Podziel się Jezusem – zostań ewangelizatorem

W małych miejscowościach, na brzegu morza, na polach Woodstocku młodzi i starsi mogą opowiadać innym, kim jest dla nich Jezus. W czasie wakacji będą także przeprowadzane różne kursy pomagające odnaleźć się w tej niełatwej roli. Jeżeli czujesz, że jest to propozycja dla Ciebie, skontaktuj się z księdzem Radosławem Siwińskim: ks.maks7@gmail.com, księdzem Andrzejem Zaniewskim, zaniewski@koszalin.opoka.pl, czy też z księdzem Rafałem Jarosiewiczem – tel. 600 079 906.

## Ruch Światło-Życie zaprasza

■ Oaza Dzieci Bożych III stopnia **26.06–12.07**

■ Oaza Nowej Drogi I stopnia **14–30.07**

■ Oaza Nowej Drogi II stopnia **14–30.07**

■ Oaza Nowego Życia 0 stopnia **26.06–12.07; 14–30.07**

■ Oaza Nowego Życia I stopnia **26.06–12.07**

■ Oaza Nowego Życia II stopnia **14–30.07**

■ Oaza Rodzin st. II **26.06–11.07**

Więcej informacji i propozycji:

www.koszalin.oaza.pl.

# Pobiegli dla Jana Pawła II

**BIEG PAPIESKI.** Jedni biegną po nagrody, inni chcą zmierzyć się z samym sobą i poczuć satysfakcję, przekraczając linię mety. **Wielu z tych, którzy spróbowali, wraca do Karlina za rok i przywozi następnych, żeby razem z nimi „pobiegli dla papieża”.**

tekst i zdjęcia

**KAROLINA PAWŁOWSKA**

kpawlowska@goscniedzielny.pl

**W**prawdzie pomysł na sportowe wspomnienie Jana Pawła II zrodził się w Koszalinie, od lat Bieg Papieski nieodłącznie kojarzy się z Karlinem. Przez ten czas impreza zyskała rangę międzynarodową, gdyż uczestniczą w niej sportowcy nawet z tak odległych miejsc, jak Kenia. O wysokim poziomie imprezy świadczy również fakt, że do Karlina przyjeżdżają mistrzowie Polski, Europy, a nawet olimpijczycy. Tegorocznym gościem specjalnym biegu był kajakarz Robert Sycz, złoty medalista z Sydney i Aten. – Nieważne jest miejsce na mecie. Pamiętajcie, najważniejsze to walczyć do końca. Cieszę się, że biegacie – mówił olimpijczyk najmłodszym uczestnikom podczas ceremonii otwarcia zawodów.

Zmagania sportowe rozpoczęły się od startów juniorów i samorządowców. Oprócz rywalizacji indywidualnej dzieci walczyły o punkty dla swoich szkół. Dyrektorzy zwycięskich placówek otrzymali czeki na 1500 zł, za które kupią sprzęt sportowy.

Tradycyjnie przed wyruszeniem na trasę biegu zawodnicy modlili się u stóp Matki Boskiej Królo-

wej Świata, która 15 lat temu została podarowana przez Filipińczyków. Mszy św. odprawionej na domacynskim wzgórzu przewodniczył bp Edward Dajczak. On także dał sygnał do startu.

Do 15-kilometrowego biegu wyruszyło 196 zawodników. Wśród nich był również burmistrz Karlina, Waldemar Miśko, który w tym roku postawił sobie ambitny cel ukończenia biegu w czasie krótszym niż godzina. Plan zrealizował i zachęca wszystkich do spróbowania swoich sił. – To dobrze, że biegi stają się coraz popularniejsze. To dobre dla zdrowia i dla ducha – przekonuje. – Na sukces biegu w Karlinie składają się atrakcyjne nagrody, dobre przygotowanie, a także to, że biegamy dla papieża. Myślę, że Jan Paweł II, który sam było ogromnym zwolennikiem sportu, cieszy się i kibicuje nam z góry.

Jako pierwszy metę przekroczył Vitalij Shafar z Ukrainy z czasem 44 minuty i 11 sekund. Zabrakło tylko dwóch sekund do wyrównania ubiegłorocznego rekordu trasy. Na drugim i trzecim miejscu przybiegli Kenijczycy – Mathew Kosmei Bowen i Leonard Cheptoo Kigen. Ze startujących pań jako pierwsza na mecie zameldowała się Olga Minina z Białorusi (52.05). Następne były Ukrainki Yulia Ignatowa i Iłona Barwanowa. Najlepszymi biega-

czami z Karlina, podobnie jak w ubiegłym roku, okazali się Andrzej Chwieduk i Klaudia Krzeźmińska. Dodajmy, że najstarszymi uczestnikami byli koszalinian Marian Bartnik (rocznik 1931) i Janina Rosińska z Łodzi (rocznik 1936).

Na mecie na wszystkich czekały gratulacje i pamiątkowe medale. – Bo tak naprawdę nie ma znaczenia, na którym miejscu się przybiegnie, ważna jest niesiona w sercu intencja – mówi karlinianka Helena Sak, która po raz ósmy pobiegła dla Jana Pawła II. ■

Gotowi...  
do startu...  
start!  
PONIŻEJ:  
Najlepiej  
przygotowane  
do startu szkoły  
otrzymały  
czeki na  
zakup sprzętu  
sportowego







Najpierw wystartowali najmłodszy biegacze i samorządowcy



Dzieci z Podwórkowych Kótek Różańcowych zaprosiły dorosłych do wspólnej modlitwy



Przykład do biegania daje w Karlinie sam burmistrz



Tym razem dla papieża pobiegli też duchowni. Ks. Jacek Dziadosz (z lewej) debiutował w biegu, dla ks. Wojtka Budzińskiego był to trzeci start po sześcioletniej przerwie



Gościem specjalnym Biegu był Robert Sycz, mistrz olimpijski, który na trasie radził sobie prawie równie dobrze jak w kajaku



Nad bezpieczeństwem wyczerpanych biegaczy czuwały fachowe siły



Na każdego biegacza na linii mety czekały gratulacje i medale



Nieszpory w WSD

# Księża potrzebują modlitwy

**Przez cały Rok Kapłański księża i klerycy spotykali się na wspólnych nieszporach. Choć ostatnie miały być uwieńczeniem całorocznych spotkań, okazuje się, że na stałe wpiszą się one w życie Wyższego Seminarium Duchowego.**

**M**odlitwę poprowadził bp diecezjalny Edward Dajczak. W słowie do księży i kleryków mówił o m.in. o odwadze potrzebnej, by kochać, by mieć siłę oddać swoje życie Jezusowi i drugiemu człowiekowi w codzienności.

– Dlaczego zrezygnować, a nie nawrócić się? To jest bardzo poważny problem naszego pokolenia, bo brakuje odwagi kochania. Boję się, że my się ciągle czegoś obawiamy, chcemy bronić jakiejś formy religijności, do której się przyzwyczailiśmy, a która dzisiaj już nikogo do niczego nie pociągnie. Kościół jako instytucja nikogo nie interesuje. Potrzebne jest serce, bo jak się obędzie go [Kościół – przyp. autora] z miłości, to pozostaje tylko problem – tłumaczył zebrany bp. Edward Dajczak.

Ks. dr Dariusz Jastrząb, rektor Wyższego Seminarium Duchowego, jest wdzięczny kapłanom z różnych stron diecezji za wspólną modlitwę. – Przez cały Rok Kapłański Wyższe Seminarium Duchowe zapraszało kapłanów, by wspólną modlitwą wielbił Pana, modlić się w intencjach powołanych. Wspólnie staraliśmy się przybliżyć sobie wielką tajem-

nicę powołania kapłańskiego i pogłębić jego świadomość.

Rektor przypomniał miłe przyjazdy ks. proboszcza z Kalisza Pomorskiego oraz księży ze Słupska. – Jestem niezwykle wdzięczny za wspólną modlitwę wszystkim, bo jak jest nas sporo, to i Pan Bóg między nami. Dzisiaj mieliśmy zakończyć nasze czwartkowe spotkania, ale pojawiły się głosy, że to doświadczenie jest tak piękne, że powinniśmy je kontynuować. Dlatego nadal będziemy zapraszać kapłanów na wspólną modlitwę – mówi rektor. Przekonuje także, że modlitwa jest podstawą kapłańskiego życia.

– Jak nasze ciało potrzebuje pokarmu do funkcjonowania, tak dusza kapłańska potrzebuje modlitwy. Kiedy ksiądz przestaje się modlić, znaczy to, że się zagubił albo przeżywa kryzys. Jeżeli mogę użyć takiego porównania, modlitwa kapłana jest jak intymne spotkanie w małżeństwie. Tą intymnością kapłan obdarza samego Boga. Bóg nie może zmusić do modlitwy, to jest sprawa wolności każdego kapłana. Bo miłość potrzebuje wolności – mówił ks. rektor.

**Julia Markowska**



**Modlitwa jest podstawą kapłańskiego życia – podkreśla ks. Dariusz Jastrząb, rektor Wyższego Seminarium Duchowego**

Blog bez piuski

## Uleczyć rany

Mówi bp **Edward Dajczak**.

**J**edenastego czerwca było święto Najświętszego Serca Pana Jezusa. To takie trochę inne serce, przebite włócznią w momencie, kiedy Jezus już (...) nie żył. Serce, do którego ludzie się modlą. Co z tą uroczystością i dlaczego to mówię do młodych? Co to Was może obchodzić?

Dostałem ostatnio trochę tekstów, związanych trochę z blogiem albo w ogóle takich waszych. Magda mi napisała, że teraz ją Pan leczy, że jedzie na Mszę świętą na uzdrowienie i że ma taką nadzieję, że Jezus wejdzie w każdą jej ranę po kolei i uleczy ją.

Dosyć dużo piszecie o zranieniach. Przede wszystkim serca. Jak to można uleczyć?

Na placu Przystanku Woodstock, w jednym z minionych lat, mieliśmy takie hasło: „Jesteś ważny w oczach Boga”. Bardzo ważne hasło. Jedna z dziewcząt, a właściwie jedna z młodych kobiet, które odwoziłem na dworzec, powiedziała mi: „Przyjechałam tu z jakimś chłopakiem, ale on mnie traktował jak przedmiot, potem gdzieś zniknął na tym placu Woodstock, a ja tak siedziałam i patrzyłam na te napisy i myślałam, o co tu chodzi. Bo ja nigdy nie byłam w niczyich oczach ważna. W pewnym momencie szedł jakiś wasz chłopak, któremu dobrze patrzyło z oczu, więc podeszłam do niego i powiedziałam: »Ty, co to znaczy?«. Zatrzymał się, miałam wrażenie, że się modli albo myśli. Potem postawił swoje torby, podeszedł do mnie, przytulił mnie, uśmiechnął i powiedział: »Wiesz, to jest tak, tylko Pan Bóg to robi nieskończenie piękniej«. Zakończyła tak: „Wie ksiądz, pierwszy raz ktoś mnie przytulił, a ja wiedziałam, że to dla mnie, że niczego nie chce. Trochę podle żyję, pewnie pójde do spowiedzi”.

Wiecie, jak się leczy rany? No właśnie tak. Albo trzeba pozwolić komuś, aby nas uleczył, a potem leczyć innych, bo to jest to, o co chodzi, świat jest wtedy lepszy. ■

Obejrzyj całość: [www.koszalin.opokamlodych.pl](http://www.koszalin.opokamlodych.pl)



**GOŚĆ**  
pod patronatem „Gościa”

## Zmiany w koszalińskim Ratuszu

## Dla dobra miasta

Mirosław Mikietyński oświadczył, że stan jego zdrowia nie pozwala mu odpowiedzialnie pełnić funkcji prezydenta Koszalina. Na jego prośbę **zastępować go będzie Piotr Jedliński, dotychczasowy sekretarz miasta.**



ZDJEŃCJA JULIA MARKOWSKA

Na zdjęciu od prawej: Piotr Jedliński, Andrzej Jakubowski, Przemysław Krzyżanowski i Krzysztof Hołub, który także kończy pracę w samorządzie. Od 1 lipca Koszalinem będzie zarządzał Jedliński

rencji prasowej niespodziewanie rezygnację złożył Krzysztof Hołub, zastępca prezydenta, zajmujący się od dwóch lat w koszalińskim Ratuszu rozwojem miasta, nieruchomościami i architekturą. Zapewnił jednak, że nie ma to nic wspólnego z decyzjami Mikietyńskiego. – Zdecydowały względy osobiste – powiedział.

Julia Markowska



**Mirosław Mikietyński z zawodu jest chirurgiem dziecięcym, był dyrektorem koszalińskiego szpitala. Od października 2002 r. pełnił funkcję prezydenta Koszalina. Jest żonaty, ma dwóch synów. W 2009 r. został Honorowym Obywatelom Koszalina**

Wszyscy zdawali sobie sprawę, że zmagający się ze stwardnieniem zanikowym prezydent w końcu podejmie taką decyzję. Przez ostatnich kilka miesięcy, choć choroba szybko postępowała i jej skutki były coraz bardziej widoczne, z dużą sumiennością wypełniał swoje obowiązki. Jak napisał w specjalnie wydanym oświadczeniu, miał w takiej sytuacji dwie możliwości: podać się do dymisji albo pójść na urlop i zwolnienie lekarskie.

– Pierwsza możliwość oznaczałaby wcześniejsze wybory, faktycznie na kilka miesięcy przed wyborami powszechnymi do samorządu. Takie rozwiązanie przyniosłoby miastu i mieszkańcom niepotrzebne zawirowania

i z pewnością nie wpłynęłoby korzystnie na trwającą obecnie intensywną realizację zadań i budżetu miasta. Druga możliwość związana jest z pełnym zaufaniem do was jako moich najbliższych współpracowników i wiarą, że doprowadzicie – w poczuciu obowiązku – nasze wspólne zadania do końca, na zasadach, które wypracowaliśmy podczas dotychczasowej współpracy – tłumaczy prezydent.

Wiele osób spodziewało się, że następcą będzie Andrzej Jakubowski, zastępca prezydenta. Jednak Mikietyński wskazał na to stanowisko Piotra Jedlińskiego, dotychczasowego sekretarza Koszalina. Jest to wskazanie nie-

zwykle ważne, gdyż politycznie odczytywane jest jako wyznaczenie swojego następcy i kontynuatora dotychczasowych działań.

Tym bardziej że jednym z argumentów wysuwanych przez dotychczasowego włodarza miasta jest to, że Piotr Jedliński ma szansę wygrać wybory na prezydenta miasta. On sam na razie przekonuje, że ostatecznie o niczym jeszcze nie zdecydował, i obiecuje, że zrobi to we wrześniu. – Na razie od 1 lipca rezygnuję z obowiązków sekretarza miasta i będę pełnił funkcję zastępcy prezydenta. W tym samym czasie zostanie powołana osoba, która będzie pełnić moje dotychczasowe obowiązki – mówi Jedliński. Podczas konfe-

## Młodzi z ZHR

## Przyjdź i pomóż harcerzom

Na jubileuszowym festynie z okazji 20. rocznicy powstania parafii pw. św. Kazimierza Królewicza w Koszalinie można będzie wesprzeć organizację obozu harcerskiego.

Rocznicowe uroczystości zainauguruje Eucharystia pod przewodnictwem bp. Edwarda Dajczaka. O godz. 16 rozpocznie

się festyn parafialny, z którego całkowity dochód zostanie przeznaczony na kolonie i obóz harcerski. Choć harcerze i harcerki z ZHR przez ostatni rok pracowali, by zarobić na swoje wakacje, nie ubierali potrzebnej kwoty.

Organizatorzy zapewniają, że nie zabraknie świetnej muzyki, dobrego jedzenia i wielu niespodzianek.

jm



Harcerki są zawsze gotowe do wyjazdu



## Wiekowy ministrant

## Pół wieku przy ołtarzu

Antoni Pachana z Koszalina został ministrantem, kiedy poszedł do szkoły.

**Od niedawna jest na emeryturze i wciąż służy przy ołtarzu.**

52 lata w służbie kościelnej – takich jak on jest niewiele w diecezji. Skąd taka wytrwałość? – Zdecydował przykład rodziców. Pochodzili z Kresów i byli bardzo religijni – tłumaczy pan Antoni.

Dorastał w Świdwinie. Kiedy skończył siedem lat, pierwszy raz założył komżę. W Kościele obowiązywała wtedy jeszcze łacina, Msze św. odprawiane były w rycie trydenckim. – Czasem, gdy służyć przy ołtarzu za granicą, Eucharystia jest sprawowana w języku łacińskim. Przypominam sobie z młodości formuły Mszy św. – mówi.

Ministrantem został za przykładem kuzyna. Przez wiele lat służył w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny w Świdwinie. Tam poznał ks. Jana Borzyszkowskiego i ks. Tadeusza Piaseckiego, późniejszych proboszczów parafii katedralnej w Koszalinie, oraz ks. Tadeusza Werno, dzisiejszego biskupa emeryta. – Księdza Borzyszkowskiego znam już ponad 40 lat – dodaje.

Wielu chłopaków rozstaje się z ministrancką komżą po skończeniu podstawówki, w najlepszym razie po maturze. On założył sobie, że nie zerwie ze służbą w kościele także w dorosłym życiu. I słowa dotrzymał nawet wtedy, gdy przywiązanie do religii było potępiane w szkole i przez przełożonych w pracy.

### Służył niemal w całej Europie

Po skończeniu świdwińskiego technikum mechanizacji rolnictwa przez cztery lata pracował w pegeerze – najpierw jako mechanizator, potem magazynier. Pegeerowskie porządki nie przypadły mu do gustu, za namową ojca poszedł więc na kolejarski kurs pomaturalny w Katowicach



Pan Antoni wiele lat pracował w PKP. Kolej poznał od podszewki

i rozpoczął pracę w PKP. Na kolei przepracował prawie 40 lat. – Kolej poznałem od podszewki. Przeszedłem wszystkie szczeble kariery – od dyżurnego do zawiadowcy stacji – opowiada pan Antoni.

Praca była nielekka, zmiana, ale na Mszę św. czas musiał się znaleźć. – W lecie starałem się zdążyć na ostatnią Mszę o godz. 20. A jeśli musiałem być w pracy przez całą niedzielę, szedłem do kościoła w sobotę.

Pod koniec lat 70., po ślubie, zamieszkał w Koszalinie. W Polskim Związku Motorowym prowadził kursy nauki jazdy, przepisów ruchu drogowego uczył także kleryków w seminarium duchownym.

A dzięki kolejarskiemu fachowi mógł pogłębiać wiarę, bo od lat należy do Katolickiego Stowarzyszenia Kolejarzy Polskich. Uczestnicząc w kongresach i pielgrzymkach organizowanych przez stowarzyszenie, zjeżdżał całą Polskę i kawał Europy. Zawsze zabierał ze sobą albę, komżę i służył do Mszy świętej. W maju był na kongresie na Węgrzech. – Służyłem jako ministrant w katedrze świętego Stefana w Budapeszcie. Msza była sprawowana oczywiście po łacinie.

Fatima, Lourdes, Wiedeń, Grodno, Wilno i wiele miast w Niemczech – lista miejsc, w których służył ministrant z Koszalina, wydłuża się z roku na rok. Stał w prezbiterium nawet w klasztorze na Monte Cassino.

Przez lata z kolegami ze stowarzyszenia pielgrzymował szlakiem Jana Pawła II. Odwiedzali miejsca w Polsce, w których był papież, i w każdym spędzali kilka dni. W 2001 spotkali się w Koszalinie.

### Nie jestem księdzem!

W parafii Ducha Świętego w Koszalinie ministrantami jest 14 dojrzałych mężczyzn. Ale żaden nie ma tak długiego stażu jak pan Antoni. Nawet jego starszy brat, Jan, który służy w tym samym kościele, ma krótsze doświadczenie.

Antoni Pachana przeszedł wszystkie szczeble wtajemniczenia w służbie ołtarza: od choralisty i ministranta światła, po ceremoniarza. Śmieje się, że wszędzie, nawet w obcym mieście, wchodzi do kościoła przez zakrystię.

Od blisko 40 lat jest lektorem – czyta słowo Boże i intonuje modlitwy. Alba, którą ma prawo nosić podczas nabożeństw, jest czasem

źródłem nieporozumień. W niektórych kościołach zakonnice czy zakrystianie biorą go za księdza: do alby podają mu ornat. – Tak zdarzyło się w Płocku i Budapeszcie. Wyjaśniłem, że nie jest kapłanem.

Tymczasem o pomyłkę coraz łatwiej, bo od dwóch lat koszalinianin jest także nadzwyczajnym szafarzem Najświętszego Sakramentu. Został nim za namową proboszcza księdza Kazimierza Bednarskiego. Przyznaje: rzadko zdarza się, by ludzie omijali świeckiego szafarza i woleli przyjąć Komunię z rąk księdza.

Pan Antoni zakłada albę lub komżę podczas wszystkich religijnych uroczystości w rodzinie – pogrzebów, ślubów, chrztów. W Koszalinie prawie nie ma świątyni, w której nie posługiwałby przy ołtarzu. Przy parafii świętego Józefa jest duszpasterstwo kolejarzy, więc służy podczas organizowanych tam uroczystości kolejarskich. Staje przy ołtarzu także w zwykłe dni. – I będę ministrantem, póki sił mi starczy – zapewnia na koniec rozmowy. Przecież za kwadrans w kościele Apel Jasnogórski ...

Jarosław Jurkiewicz